

# Gwiezdna wojna w teatrze

**W**arszawka podniosła alarm – Krystyna Janda odchodzi z Teatru Powszechnego. Kłótnia na całego między Szczepkowską a Jandą. Skandal w teatrze. Szybko ustalono, że głównym powodem konfliktu miał być wybór Joanny Szczepkowskiej do rady artystycznej teatru. Czyżby jednak Krystyna Janda, odtwórczyni głównych ról w ponad 40 filmach i dziesiątkach sztuk teatralnych, obawiała się swojej koleżanki, którą zespół obdarzył nieco większym zaufaniem?

## Krystyna Janda i Joanna Szczepkowska były siostrami u Bardiniego, później koleżankami w Powszechnym. Czy musiały się poróżnić?

### ■ Pierwsza na firmamencie

Krystyna Janda jest w Teatrze Powszechnym gwiazdą pierwszej wielkości, która zwykle ściąga nadkomplety widzów. Zdobyła pozycję jednej z najwspanialszych postaci polskiego kina, obsypanej niezliczonymi nagrodami, od festiwalu w Cannes w 1990 r. począwszy. Złote Kaczki, Telemaski i Wiktory może układać rzędami na półce. Ale nie tylko film wypełnił jej życie artystyczne, bo również role teatralne, jak Maria Callas, Marlena Dietrich, Shirley Valentine, znaczą się pasmem sukcesów Krystyny Jandy na deskach Powszechnego.

skiego. Z biegiem lat Janda zdołała pokonać wszystkich konkurentów swą ogromną pracą, wszechstronnością sceniczną (ma również spory dorobek pieśniarski) i ognistym temperamentem.

Znamienne, że po awanturze podczas zebrania niektórzy bardzo szybko pogodzili się z podyktowaną emocjami decyzją słynnej koleżanki. Np. Ewa Dałkowska nie wyglądała na szczególnie zalaną. – Przykro mi, że mimowolnie staliśmy się świadkami i uczestnikami tego konfliktu – powiedziała. – Szkoda, że Krysia nie będzie już u nas grała, ale ruch i zmiany oznaczają rozwój.

### ■ Rok nie wyrok

Dzisiaj bohaterki skandalu wypowiadają się o sobie w sposób bardziej oszczędny i umiarkowany. Joanna Szczepkowska wspomina pierwsze, i jak dotąd jedyne, wspólne spotkanie na scenie z Krystyną Jandą. Był to artystyczny debiut aktorek, „Trzy siostry” Antoniego Czechowa w reżyserii Aleksandra Bardiniego, spektakl dyplomowy później przeniesiony do Teatru Telewizji.

Krystyna Janda wstrzymała emisję strony internetowej, na której relacjonowała przebieg feralnego zebrania, a dyrektor teatru, Krzysztof Rudziński, przyspieszył swój powrót z urlopu, aby załagodzić powstały konflikt. Wygląda na to, że gwiazdy i ich otoczenie zrozumiały, iż mogą zbyt wiele stracić, w sposób dosłowny i w przenośni. W bardzo dobrym teatrze, a za taki uchodzi od lat Teatr Powszechny, zbyt gwałtowne wstrząsy mogą się przełożyć na stan kasy, a tego nikt by sobie nie życzył.

– Wybrałam, w porozumieniu z dyrektorem, salomonowe rozwiązanie – mówi nieco już odprężona Krystyna Janda. – Od czerwca biorę w teatrze roczny urlop bezpłatny. Nie będę grać, ale na razie pokazuję się na scenie regularnie, zgodnie z planami teatru. Ostatnim moim spektaklem w tym roku będzie „Maria Callas” 9 czerwca.

Bronisław Turowski

## Rozejm między aktorkami. Janda bierze urlop.

Takiej kolekcji autorskich spektakli nie wypracował sobie w tym teatrze nikt poza nią i właśnie to może wywoływać uczucia zazdrości u innych. Szczepkowska, choć w polskim kinie nie zdobyła nawet połowy popularności Jandy, ma jednak na swoim koncie wybitne kreacje dramatyczne w „Romeo i Julii”, „Królu Learze” i „Wujaszku Wani”, a także komediowe w „Ślubach pańskich” czy „Lekcji”. Koleżanka Jandy z jednego roku szkoły teatralnej, miała o wiele większe szanse na karierę – przynajmniej w stolicy – jako córka Andrzeja Szczepkowskiego należącego do ścisłego grona polskiej elity aktorskiej i wnuczka słynnego pisarza Jana Parandow-

Nie warto cytować wzajemnych uszczypliwości gwiazd polskiej sceny, które zostały wypowiedziane po burzliwym zebraniu aktorów Teatru Powszechnego. A przecież główne bohaterki tego wydarzenia zwykłymi aktorkami nie są. Mają nie tylko imponujący dorobek artystyczny, lecz także liczne talenty pozasceniczne. Janda prowadzi np. ożywioną działalność społeczną na rzecz dzieci, Szczepkowska pisze felietony do „Wysokich Obcasów”. Być może to właśnie one szczególnie dopiekły sławniejszej koleżance. Szczepkowska mówi o nich jako o formie obrony przed uszczypliwościami pod jej adresem umieszczanymi na stronie internetowej Jandy. Jak było w istocie, trudno rozsądzić.